

Placówka "ESTEZET"
L.dz. 494/44
New York, 12.V.44.

Działalność Poselstwa
Sowieckiego w Montevideo
Zr.ag.120

Kart 1578944
B

494

Szef Oddziału Inf.Wyw.Szt.N.W.
/przez Szefa Wydz. Wyw./

W załączeniu przedstawiam meldunek ag.120
o działalności Poselstwa Sowieckiego w Montevideo.

Kierownik Placówki

Murawski
MARACZ

Załącznik

Działalność Poselstwa Sowieckiego w Montevideo.1/ Skład personalny.

W czasie mego krótkiego pobytu w Montevideo nie udało mi się zdobyć dokładnego składu personalnego Poselstwa Sowieckiego. Antoni Sliwiński attache naszego Poselstwa chodził w tej sprawie do Urugwajskiego MSZ, prosząc o dane osobiste i nazwiska nowych "dyplomatów", ale odmówiono mu narazie udzielenia tych danych, twierdząc, że nie on pierwszy o to się zwracał, ale Protokół ma polecenie nie udzielania informacji w tej sprawie, aż do zmiany instrukcji.

Wiadomo, że razem z posłem ORŁOWEM, przyjechało 13 urzędników poselstwa, oraz jeden woźny.

Poseł ORŁOW 2 dotychczas bardzo niewiele uczęszczał w Ministerstwach ani w innych publicznych wystąpieniach. Był obecny na koncercie symfonji Szostakowicza w Teatrze Miejskim, z okazji której odbyła się manifestacja kilku tysięcy komunistów na jego cześć. Tendencją Orłowa jest oddzielenie się od jakiegokolwiek bezpośredniej akcji wśród komunistów, by zawsze mieć alibi i ustrzec się ewentualnych zarzutów. Wiadomym jest, iż nie przyjmuje on nietylko przedstawicieli komunistów urugwajskich, ale nawet delegacji przyjeżdżających z zagranicy. I tak koło 1 kwietnia przyjechała z Bs.Aires incognito delegacja Ukraińców-Komunistów, która mimo usilnych starań nie została przez ORŁOWA przyjęta /Norkus ma w najbliższym czasie udzielić informacji, którzy Ukraińcy udali się do Montevideo/. W rozmowie ze znanym adwokatem urugwajskim dr. Mouriganem z okazji wspomnianego koncertu, na niedyskretne pytanie tego pierwszego, oświadczył ORŁOW, że byłby przeciwny jakimkolwiek strajkom w Argentynie: "Jesteśmy sprzymierzeńcami Anglii - oświadczyl on - i nie zależy nam bynajmniej na wywoływaniu nieporządków, które mogą utrudnić dostawę mięsa argentyńskiego dla Wielkiej Brytanii. Nie jestem przedstawicielem Kominternu, który nie egzystuje, ale Związek Sowiecki". To ostatnie zdanie jest sloganem propagandowym, który według informatorów powtarza stale Orłow, by zyskać sobie zaufanie.

Pierwszym sekretarzem Poselstwa jest ANDREJEW, w wieku trzydziestu kilku lat, umie po angielsku, ale nie włada innym językiem. Według Norkusa, rolą jego jest prowadzenie rozmów politycznych z ludźmi nie związanymi bezpośrednio z komunistami i pochodzącymi przeważnie z innych krajów amerykańskich.

RIABOW, który będzie zgłoszony prawdopodobnie jako drugi sekretarz, względnie jako "attache kulturalny", jest według Norkusa przedstawicielem Czeki i ma specjalne zadanie w związku z akcją wszechsłowiańską, pod której pokrywką odbywać się ma gros roboty komunistycznej. Jest to człowiek lat około 30, nigdy nie był dyplomatą, ale podobno przez krótki czas był w Hiszpanii i rozumie trochę język.

Norkus stwierdza, że ogromna większość członków poselstwa sowieckiego nie umie po hiszpańsku.

Poselstwo mieści się narazie w Parque Hotel, zajmując wraz z rodzinami urzędników całe piętro. Narazie dwa pokoje zamienione zostały w biura. Niema dotąd ścisłych wiadomości kiedy Rosjanie wynajmą osobny lokal.

2/ Zarysy taktyki politycznej Sowietów w Ameryce Południowej.

Na mocy informacji otrzymanych od Norkusa, oraz Jawrowera i konsula Makowskiego, Rosja Sowiecka położyc ma główny nacisk narazie na umocnienie swoich wpływów w Ameryce Południowej chcąc zająć zupełnie samodzielne stanowisko, bynajmniej nie uzgodnione z Aliantami i odeg-

rać rolę "tertius gaudens" w znanym sporze angielsko-amerykańskim i rywalizacji między tymi mocarstwami. Według informacji Norkusa Andrejew powiedział miał działaczowi litewskiemu Stungewiciusowi, że Rosja doskonale zdaje sobie sprawę, że wpływy komunistów są narazie znikome i że opieranie się na tych elementach byłoby dużym błędem. Rosja według dyplomaty sowieckiego po wojnie stanie się mocarstwem na światową skalę i będzie mogła zarówno w dziedzinie gospodarczej jak i politycznej odegrać w Ameryce Południowej poważną rolę po wojnie.

O sprawach europejskich mówią dyplomaci sowieccy z dużą rezerwą, stwierdzają jednak, że Rosja zwycięży Niemcy niezależnie od tego, czy Alianci udzielą jej aktywnej pomocy /drugi front/ czy też nie. Rosja sama w duchu Karty Atlantycznej, ale bez mieszania się obcych mocarstw, "uregułuje" stosunki w środkowej Europie. Według Norkusa ANDREJEW miał się wyrazić, że spór Rosji z rządem polskim należy już w tej chwili do przeszłości, gdyż los rządu Mikołajczyka jest już przesądzony.

Ciekawe są poczynania sowieckie w kierunku zjednania sobie innych rządów południowo-amerykańskich i skłonienia ich do nawiązania stosunków z Rosją. Bolszewicy, według Norkusa, szukają obecnie pilnie ludzi zaufania, nie mających na sobie piętna działalności komunistycznej w celu użycia ich jako emisariuszy nieoficjalnych do rozmów z rządami sąsiednich państw amerykańskich. W stosunku do Boliwii posługiwano się narazie przedstawicielami międzynarodowej konferencji związków zawodowych. Poselstwo sowieckie zdaje sobie sprawę, że droga ta nie jest wystarczająca. Według Norkusa, który ma w tych sferach znajomości w tym duchu prosiło Poselstwo dr. Vincente Lombardo Toledano, prezesa rady CTAL o pośrednictwo w nawiązaniu odpowiednich kontaktów. Wiadomość ta zbiega się z informacjami, które udzielił mi Jaime Molins. Oświadczył on, że dymisja faszystowskiego ministra Skarbu Boliwii Paz Estensoro nie oznacza bynajmniej zejścia jego z aktywnej platformy politycznej. Wprost przeciwnie Estensoro ustąpił, gdyż w myśl konstytucji boliwijskiej minister pełniący funkcje nie może być obrany do Parlamentu. Paz Estensoro, w planach rządu boliwijskiego ma zostać prezydentem Parlamentu, by ewentualnie później zostać wice prezydentem Republiki. Wiadomość ta jest o tyle ważna, że wspomniany mąż stanu boliwijski, jak już donosiłem poprzednio prowadził za pośrednictwem delegatów na konferencji związków zawodowych rozmowy z poselstwem sowieckim na temat uznania ZSSR rządu boliwijskiego i nawiązanie stosunków dyplomatycznych.

Tendencje polityki sowieckiej potwierdza jeszcze fakt, który dowiedziałem się od Jezuitów Colegio Maximo. Poselstwo sowieckie miało zwrócić się za pośrednictwem redaktora Noticias Graficas Agusti do rządu argentyńskiego /nie wprost, ale za pośrednictwem nie wymienionego mi posła radykalnego/ do rządu argentyńskiego z ~~proponowaną~~ propozycją następującą: W wypadku gdyby alinaci po wojnie zastosowali sankcje gospodarcze przeciw Argentynie utrudniające jej handel międzynarodowy - Rosja zdecydowana jest zakupić w Argentynie całą nadwyżkę produkcji mięsnej, zbożowej na przeciąg 5 lat po wojnie. Wiadomość tę ze względu na powagę źródła uważam za pewną i ilustrującą dobrze metody sowieckie w Ameryce Południowej. Rząd argentyński według Jezuitów nie odpowiedział na te propozycje i nie jest wykluczone, że wygra ją w rozmowach z anglosasami. Niema jednak pewności, iż w razie dalszego szykanowania Argentyny przez USA może po wojnie pójść nawet na zbliżenie ekonomiczne z Rosją.

3/ Konkretne plany sowieckie na bliską metę.

Poselstwo sowieckie nosi się z zamiarem otworzenia na terenie Urugwaju wydziałów konsularnych państw bałtyckich. Informację tę po-

siadam od Norkusa, który z kolei dowiedział się o tem od swego przyjaciela Stungiewiczusa, Litwina, zamieszkałego w Montevideo i ożehionego z Polką. Stungiewiczus, człowiek nie związany organizacyjnie z partją komunistyczną, pracować zawsze jest gotów dla tego, który więcej zapłaci. W poszukiwaniu za zarobkiem zgłosił się do RIABOWA, który natychmiast po krótkiej ankiecie zaofiarował mu posadę tłumacza poselstwa sowieckiego /język polski i litewski/, płacąc mu doraźnie za każdą wykonaną pracę po 5 pes.ur. od stronki tłumaczenia. RIABOW ~~miał~~ mu oświadczyć, że wobec projektu utworzenia wydziałów konsularnych państw bałtyckich Stungiewiczus może liczyć na stałą posadę w poselstwie sowieckim. Otrzymał on pozatem polecenie zbierania adresów obywateli litewskich i Łotewskich, w celu wciągnięcia ich do archiwum placówki.

Zarządzenie to będzie swojego ~~zszem~~ rodzaju próbą sił. Znając beznadziejny poziom poselstw litewskiego i Łotewskiego w Bs.Aires, którzy figurują na liście korpusu w Urugwaju, obawiam się, że zarządzenie to będzie przeprowadzone, Oznaczałoby ono groźny procedens, gdyż analogiczne agendy konsularne mogłyby być utworzone potem i dla Polaków w wypadku utworzenia rządu marionetkowego polskiego przez Sowiety po przekroczeniu linii Curzona przez Czerwoną Armję.

4/ Stosunek do Polski, Polaków.

Poza wymienionymi wyżej tezami ogólnymi stosunku do Polski, oraz tendencjami popierania ruchu szkwanńskiego, należy spodziewać się po pewnym czasie gwałtownej akcji komunistycznej wśród Polaków. Norkus dowiedział się, że Kowalewski Stanisław otrzymał już pieniądze z poselstwa sowieckiego na założenie nowego dziennika, względnie tygodnika komunistycznego w języku polskim w Bs.Aires. Kowalewski pragnie wyzyskać zniesienie dekretu prasowego z 31 grudnia 43 r. w Argentynie i liczy że władze zgodzą się na wydawanie takiego pisma. Jest to dość poważne niebezpieczeństwo, gdyż jak wiadomo wychodzi obecnie w Argentynie Union Eslava, redagowana przez tegoż Kowalewskiego w języku hiszpańskim. Ze swej strony o ile uzyskam zgodę posła Arcisz. zwrócę uwagę wydziałowi prasowemu prezydencji na te plany komunistów, by zawczasu je zlikwidować.

Na terenie Urugwaju, dużą rolę jako łącznik między grupą komunistyczną polską a poselstwem odgrywa niejaki Wienczyszaw GICHOWSKI, członek partji komunistycznej, były bojowiec PPS z 1905 r. Tem niemniej głównym leaderem komunistów polskich pozostaje nadal Kowalewski, który według Norkusa zdobył sobie całkowite zaufanie poselstwa sowieckiego.

5/ Propaganda sowiecka.

Dotychczas w technice propagandy sowieckiej nie zaszła zmiana. Depesze i artykuły propagandowe rozsyłane są nadal przez Suppress, agencję ukrywającą się pod nazwą Press Vireless Ltda, której biura znajdują się koło hotelu Nogaro w Montevideo. Serwis tej agencji został jednak wzmocniony, co wynika z faktu, że pismo komunistyczne litewskie "Darbas" w Montevideo, które otrzymywało dotąd 2 artykuły miesięcznie z Moskwy, otrzymuje obecnie 6 a wszystkie przesyłane są telegraficznie. Jeszcze większy wzrost depesz zanotować można w piśmie komunistycznym żydowskim w Montevideo /z 3 na 14/. Otwarte ma być pozatem nowe biuro tej agencji, a pod adresen bardzo licznych osób m.in. całego korpusus dyplomatycznego nadchodzą darmowe egzemplarze dziennika komunistycznego w języku angielskim, wydawanego w Moskwie /Moscow News/ Egzemplarze nadchodzą ze spóźnieniem zaledwie 6 tygodni, to jest dwa razy prędzej niż np. Dziennik Polski z Londynu.

Uwaga: Zdaje sobie doskonale sprawę, że powyższy meldunek zawiera ogromne luki, brak danych osobowych i jest zupełnie niekompletny. Tem niemniej daje on już pewien obraz działalności posełstwa sowieckiego. W najbliższym czasie obiecał mi Norkus i Sliwiński dostarczenie szeregu konkretniejszych danych. Sliwińskiemu przekazałem moich dotychczasowych sporadycznych informatorów w Montevideo Schoenmanna, Le gris, pozatem Gervasio Piro jest mu znany. Norkus obiecał obszerne sprawozdanie o pracach Międzynarodowej Konferencji przedstawicieli związków zawodowych./Cofederacion de Trabajadores de America Latina/.

ZA ZGODNOSC:

/-/ BRUNON

Hudsau